

KATARZYNA OSSOWSKA\*  
Uniwersytet Łódzki

## OPISY FAUNY I FLORY ZIEMI ŚWIĘTEJ POCHODZĄCE Z XVI-WIECZNYCH RELACJI POLSKICH PIELGRZYMÓW

„Ziemia Święta”, „Ziemia Obiecana”, „Ziemia Zbawiciela”, „Ziemia Spotkania”, nawet „Ziemia mlekiem i miodem płynąca” — to tylko część nazw określających obszar, na którym rozgrywały się najważniejsze wydarzenia biblijne<sup>1</sup>. Ziemia Święta obejmuje terytorium Państwa Izrael, Palestyny i Zachodniego Brzegu oraz Strefy Gazy. Leży w zachodniej części Azji, rozciągając się od wybrzeża Morza Śródziemnego do Zatoki Akaba i graniczy od południa i południowego-zachodu z Egiptem, od wschodu z Jordanią, od północnego-wschodu z Syrią i od północy z Libanem. Rozciąga się między 31° a 32°16' szerokości północnej i między 34° a 36° długości zachodniej. Posiada granice naturalne: od zachodu Morze Śródziemne, od strony wschodniej pustynię Syryjsko-Arabską, na północy są to stoki Hermonu i Libanu i brzeg doliny al-Bekaa zaś granicę południową stanowi pustynny region, rozciągający się bezpośrednio od Morza Martwego i Beer Szaby.

W Piśmie Świętym występuje podział Ziemi Świętej na jej trzy główne regiony: Galileę, Samarię oraz Judeę. Galilea dzieli się na Górną i Dolną, zaś Judea na Pustynię Judzką oraz Dolinę Nadmorską składającą się z części północnej i południowej (Szaron i Szefela)<sup>2</sup>.

Ziemia Święta kojarzy się z nasłonecznionym, kamienistym, pustynnym krajobrazem, nad którym wznoszą się liczne świątynie i klasztory. Jest to oczywiście słuszne wyobrażenie, lecz niepełne. Obszar ten obfity jest w ciekawą, bliskowschodnią faunę i florę. Według danych zamieszczonych na oficjalnej stronie Komisariatu Ziemi Świętej w Polsce na terytorium łączącym Syrię z Egiptem występuje 6.380 gatunków roślin, z czego 3.600 stanowią rodzime<sup>3</sup>.

\* Katarzyna Ossowska (ur. 1990 r.) — absolwentka filologii polskiej i kulturoznawstwa, doktorantka w Zakładzie Literatury Dawnej i Nauk Pomocniczych Uniwersytetu Łódzkiego. Bada z wykorzystaniem geopoetyki relacje z piętnasto- i szesnastowiecznych podróży do Jerozolimy napisanych przez Polaków, zajmuje się też twórczością Tadeusza Konwickiego oraz promocją książki naukowej (PR i marketing wydawnictwa).

<sup>1</sup> Pełne zestawienie nazw odnoszących się do świętej ziemi Izraela wraz z objaśnieniem zob. B. Szczepanowicz, *Ziemia Święta. Geografia biblijna*, Kraków 2014, s. 19–20.

<sup>2</sup> Tamże, s. 21.

<sup>3</sup> Strona Komisariatu Ziemi Świętej w Polsce, dostęp 4 listopada 2017, dostępny: <<http://www.terra-sancta.pl>>.

Wybrzeża Ziemi Świętej znajdujące się w strefie klimatu śródziemnomorskiego są porośnięte cyprysami, oliwkami, chlebem świętojańskim, drzewami migdałowymi, granatami, winoroślami czy też palmami daktyłowymi. Natomiast roślinność stref tropikalnych można ujrzeć w dolinie Jordanu i są to na przykład palmy czy też akacje. Pszenica, jęczmień, sorgo i soczewica to rodzime zboża Izraela<sup>4</sup>.

Obszar Izraela, Palestyny i Strefy Gazy zamieszkuje również wiele zwierząt: około 400 gatunków kręgowców, w tym ssaki stanowią jedną trzecią tej liczby. Ponadto żyje tam prawie 300 gatunków ptaków, ponad 90 gatunków gadów oraz od 20 do 30 tysięcy gatunków owadów. Szakale, zające, wilki, gazy, hieny, żbiki, antylopy, koziorożce i dromadery to najczęstsze z dzikich zwierząt zamieszkujące na tych obszarach. W domowych zagrodach królują natomiast kury, owce, kozy, woły, osły, wielbłądy i konie<sup>5</sup>.

Na oryginalność fauny i flory Ziemi Świętej zwracali już uwagę pierwsi polscy pielgrzymi, których relacje z podróży przechowały się do dziś<sup>6</sup>. „W ciągu jednego dnia można oglądać tu jeziora, równiny, największą depresję, góry, morze, pustynie, bagna, stepy, pola uprawne, pastwiska i bujne gaje oliwne, figowe, pomarańczowe, cytrynowe czy bananowe”<sup>7</sup>. Dzięki XVI-wiecznym opisom Ziemi Świętej autorstwa Anzelma Polaka, Jana Tarnowskiego, Jana Goryńskiego oraz Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki można sprawdzić czy coś szczególnie i niezmiennie intrygowało Polaków w bliskowschodniej przyrodzie<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> J. Czubek stwierdził: „Najdawniejsza wiadomość o pielgrzymce palestyńskiej pochodzi z r. 1154; w tym to bowiem roku najmłodszy syn Krzywoustego, Henryk, książę sandomierski, odbył pierwszą znaną nam pielgrzymkę do Jerozolimy, a śladem jego puścił się w kilka lat później (1162) słynny Jaksa z Miechowa, książę syrbcki (tj. łużycki, przesiedlony do Polski), fundator Bożogrobców miechowskich. [...] W następnych wiekach, XII i XIV, o pielgrzymkach polskich do Ziemi Św. nie słychać. Dopiero [...] w XV w., odbywają się częste już pielgrzymki do Palestyny. [...] żaden z naszych pielgrzymów XV w. nie zostawił po sobie ani diariusza, ani opisu zwiedzanych miejsc świętych” (J. Czubek, *Wstęp*, [w:] *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Peregrynacja do Ziemi Świętej (1582–1584)*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1925, s. 5–6).

<sup>7</sup> R. Pietkiewicz, *Geografia i archeologia Biblijna w zarysie*, Wrocław 2011, seria „Archeolog czyta Biblię”, s. 35.

<sup>8</sup> Wśród badaczy, którzy zajęli się badaniem polskich diariuszy, znaleźli się M. Bersohn, F. Bujak, K. Hartleb, J. Czubek, J. St. Bystron, M. Kaczmarek, A. J. Szeinke czy też H. Dziechcińska (zob. M. Bersohn, *Kilka słów o podróżnikach do Ziemi Świętej i ich dziełach (na podstawie dzieła T. Tobbera)*, „Biblioteka Warszawska” 1868, t. 4, s. 1–12; F. Bujak, *Najstarszy opis Ziemi Świętej pochodzenia polskiego*, „Wiadomości-Numizmatyczno-Archeologiczne” 1900, nr 3/4, s. 245–254; K. Hartleb, *Polskie dzienniki podróży w XVI wieku jako źródła do współczesnej kultury*, Lwów 1920; tenże, *Najstarszy dziennik podróży do Ziemi Świętej i Syrii Jana Tarnowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, z. 1; tenże, *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła pielgrzymka do Ziemi Świętej*, Lwów 1934; J. Czubek, *Wstęp*, s. 5–16; J. S. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147–1914*, Kraków 1930; M. Kaczmarek, *Specyfika peregrynacji wśród staropolskich form pamiętnikarskich XVI w.*, [w:] *Munera literaria. Księga ku czci R. Pollaka*, Poznań 1962, s. 93–105; A. J. Szeinke, *Polscy Bracia Mniejsi w służbie Ziemi Świętej: 1342–1995*, Poznań 1999; H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991; też, *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII wieku*, Warszawa 2003).

Celem studium jest zestawienie kluczowych fragmentów z motywami fauny i flory z itinerariów wymienionych podróżnych. Zebrany materiał pozwoli spojrzeć na przyrodę, tak jak postrzegali ją XVI-wieczni polscy pielgrzymi. Prezentację otworzy omówienie opisu peregrynacji Anzelma Polaka, zwięźczy zaś opis Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki. Uporządkowanie chronologiczne oraz schemat: przedstawienie autora, opis źródła i jego omówienie zastosuje się do każdego artefaktu.

## I. *TERRAE SANCTAE ET URBIS HIERUSALEM APERTIOR DESCRIPTIO*

Itinerarium Anzelma Polaka *Terrae Sanctae et urbis Hierusalem apertior descriptio* powstało dopiero po powrocie pielgrzyma do kraju. Bernardyn spędził prawie rok w Ziemi Świętej w okresie od 1507 do 1508 roku, pełniąc tam funkcję spowiednika przy Bazylice Grobu Świętego<sup>9</sup>. Łacińska forma relacji *Terrae Sancte et urbis Hierusalem descriptio fratris Anzelmi ordinis Minorum de observantia* została najpierw wydana w Krakowie w 1512 roku w renesansowym traktacie geograficznym Jana ze Stobnicy<sup>10</sup>.

Według Stanisława Bystronia bernardyn (zwany również Jerozolimczykiem<sup>11</sup>) jest pierwszym Polakiem, który opisał Ziemię Świętą<sup>12</sup>. Najwięcej uwagi poświęcił pielgrzymowi Franciszek Bujak. Zdaniem badacza, peregrynacji brakuje jednak wiele, by można o niej rzec, że stanowi plastyczny i barwny opis tamtejszego krajobrazu — według niego jest jedynie „suchym przekazem”<sup>13</sup>, któremu bliżej do chorografii niż relacji z podróży. Bujak całość relacji postrzega jako nudną i stanowiącą nieinteligentne zestawienie. Opinię tę dopełniają: Bogdan Baranowski, który stwierdził, że opis bernardyna posiada „wartość jedynie historyczną”<sup>14</sup> oraz Kazimierz Buczek podkreślający brak uwzględnienia w relacji osobistych przeżyć:

[...] w swoim suchym i często powierzchownym opisie, nie potrąca on o osobiste przeżycia i wrażenia, to jednak można na jego podstawie stwierdzić, że autor nie był ani odczytany, ani nie posiadał większego wykształcenia, lecz zarówno z łaciny jak i z pojęć był człowiek średniowiecza. Dominującą cechą jego umysłowości była ślepa i bezgraniczna wiara w tradycję biblijno-chrześcijańską, każącą mu powtarzać najbardziej naiwne opowiadania i lokalizować dokładnie wszelkie zdarzenia z Nowego i Starego Testamentu, np. ulepienia Adama z gliny na tzw. roli damasceńskiej pod Hebronem<sup>15</sup>.

Jednoznaczne i krytyczne wypowiedzi na temat opisu Anzelma Polaka nie stanowią jednak wnikliwych analiz z uwzględnieniem jego wartości poznawczych o Ziemi

<sup>9</sup> *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, Wrocław 1966, s. 3.

<sup>10</sup> *Terrae Sancte et urbis Hierusalem descriptio fratris Anzelmi ordinis Minorum de observantia*, [w:] Joannis de Stobnica, *Introductio in Ptholomei Cosmographiam cum longitudinibus et latitudinibus regionum et ciuitatum celebriorum*, Kraków, druk Floriana Unglera, 1512. Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 29, Kraków 1939, s. 301.

<sup>11</sup> J.S. Bystroń, *Polacy w Ziemi Świętej...*, s. 141.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> F. Bujak, *Najstarszy opis Ziemi Świętej...*, s. 148.

<sup>14</sup> B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII w.*, Łódź 1950, s. 187.

<sup>15</sup> K. Buczek, *Anzelm Polak zwany Jerozolimczykiem*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 145.

Świętej. Omówienie więc opisu peregrynacji Jerozolimczyka pod kątem zachowanych w nim informacji na temat fauny i flory wydaje się być interesującym przedsięwzięciem. Podstawą analizy będzie relacja bernardyna pochodząca z przekładu z łaciny na język polski autorstwa Andrzeja Rymczy znaną jako *Chorografia albo topografia, to jest osobliwe a okólne opisanie Ziemi Świętej*<sup>16</sup>.

Główny punkt orientacyjny dla bernardyna stanowiła w jego opisie Jerozolima. Według Dariusza Rotta, można wywnioskować z relacji Anzelma, że w swej pielgrzymce ograniczył się on jedynie do dodatkowego odwiedzenia Nazaretu. Wątpliwie przedstawia się kwestia jego obecności w Antiochii czy też zwiedzenia przez niego brzegów fenickich<sup>17</sup>. W opisach tych miejsc brakuje bowiem informacji poświadczających autopsję.

W relacji Polaka faktycznie dominują chorograficzne opisy informujące o położeniu wszystkich odwiedzanych przez niego miejsc. Skrupulatność autora, szczególność przestrzennej prezentacji staje się nawet niekiedy monotonna, a liczne informacje o odległościach nie dodają opisom plastycznego wyrazu. Jednak pomiędzy rzeczowymi fragmentami porządkującymi przedstawianą przestrzeń można znaleźć informacje wzbogacające powoli kształtujące się wyobrażenie, co potwierdzają takie oto fragmenty:

Podle miasta Tripola jest źródło ogrodów gwałtownie z Libanu płynące jako w pieśniach Salomonowych napisano. Tuż pod samą górą Libanu dwie rzeki wychodzą. (A.P., s. 26)

[...] od poczęcia Jordanu pod górą Libanem, aż do pustyni Saran prawie przez sto mil i dalej ten Jordan po obu stronach ma pola szerokie i uciężne, aż stamtąd aż do Morza Martwego. (A.P., s. 36)

Podane przykłady zdradzają obecność podmiotu — podróżnika dodającego do opisów przestrzeni swoje spostrzeżenia na temat widzianych miejsc. Świadczą o tym sformułowania: „gwałtownie z Libanu płynące” oraz „pola szerokie uciężne”. Są to opisy dotyczące naturalnego ukształtowania terenu oraz jego życiodajnych właściwości.

Ziemia Święta według relacji Jerozolimczyka jawi się jako przestrzeń skalista i górzysta, ale również pustynna, równinna, niekiedy żyzna, z licznymi dolinami, poprzecinana rzekami i wzbogacona o cenne źródła oraz wody morskie:

Po lewej stronie jest góra Syjon, na której Salomon król był pomazany i koronowany. (A.P., s. 2)

[...] jest góra wysoka, przy której jest wieś Rama wysoka, z której widać jakoby wszystko: Arabia aż do gór Syrii i wszystkie miasta około Martwego Morza, widać też Hebron, widać i wszystek brzeg morza wielkiego od Joppen aż do Gazy. (A.P., s. 8)

Za Betlejem ku stronie wschodniej, nieco się ku północnej skłaniając, schodząc w dolinę, w tej dolinie jest miejsce, na którym błogosławiona Panna Maryja uciekając z dzieciątkiem do Egiptu, nocowała [...]. (A.P., s. 8)

<sup>16</sup> *Chorografia albo topografia, to jest osobliwe a okólne opisanie Ziemi Świętej z wypisania onej ludzi pewnych tam bywałych, teraz niedawno z łacińskiego języka na polski przetłumaczona przez Andrzeja Rymczy, Litwina, sługę Jego Księżęcej Mości Pana Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego, hetmana najwyższego Wielkiego Księstwa Litewskiego etc., etc., w Wilnie roku 1595* (dalsze cytowania będą podawane za tym wydaniem i oznaczane A.P., numer strony).

<sup>17</sup> D. Rott, *Staropolskie chorografie*, Katowice 1995, s. 128.

Ta rola jest w dolinie i byłem na tym miejscu [...] za rolą Damaszku [...] jest jaskinia w niejkiej rozpadłej skale, w której Adam i Ewa czynili pokutę [...]. (A.P., s. 10)

Od Hebronu pół mile jest pustynia, gdzie Jan Chrzciciel mieszkał [...]. (A.P., s. 11)

Na drugiej stronie miasta Hebronu jest góra gruba i wysoka, na której wierzchu Kain zabił Abła brata swego [...]. (A.P., s. 12)

Ku zachodniej stronie jest pustynia w pół mili naszym, do której błogosławiony Jan Chrzciciel mając lat sześć [...] z domu ojca swego przeniósł się [...]. (A.P., s. 13)

Od Jordanu tedy do Jerozolimy jest przez sześć mil naszych wielkich, z których przez cztery mile od Jerozolimy są kamieniste i górzyste aż do miejsca oświecenia ślepego. Od miejsca oświecenia ślepego równina piękna [...]. (A.P., s. 51)

Arabia jest za Morzem Martwym [...] ta ziemia jest nieżyźna, szeroka, a pusta [...]. (A.P., s. 54)

Polak jest zwięzły w opisach widzianych krajobrazów. Dla niego ważne są wydarzenia biblijne i ich lokalizacja w rzeczywistej przestrzeni. Nie oznacza to jednak, że oszczędne charakterystyki nie wnoszą dodatkowych obrazów. Określenia takie jak: „góra gruba i wysoka”, „kamieniste i górzyste” lub „ziemia jest nieżyźna, szeroka, a pusta” są klarowne i wywołują u odbiorcy konkretne wyobrażenia naturalnej panoramy opisywanej trasy.

Oprócz informacji świadczących o ukształtowaniu terenu, w relacji znajduje się kilka fragmentów, w których można znaleźć nazwy zwierząt lub wzmianki o lokalnej roślinności:

[...] jest drzewo bardzo gałęziste zielone dosyć wysokie smągłe zowią je klonem, kształtem na drzewo dębowe poszło [...]. (A.P., s. 11)

Od Jerozolimy w mili wielkiej polskiej albo ruskiej jest kościół murowany dobrze wysoki, gdzie się narodził Jan Krzciciel: tam teraz Saraceni uczynili chlew owcom i kozom. (A.P., s. 13)

Ta góra jest wysoka, na której są rozwaliny opadłe pałaców i budowania, w których się chronią lwy i insze zwierzęta. Tamże są królewskie łowy. (A.P., s. 32)

Od tego miejsca, aż blisko Jerycha, są chrusty i drzewka małe zielone. (A.P., s. 48)

Ten Jordan jest szeroki jako rzeka Warta, a po obu stronach ma pola szerokie równe i ucieszne i lasy z obu stron. (A. P., s. 49–50)

Powiadają też, iż tam są drzewa bardzo piękne, ale owoc z nich, gdy bywają rozerznione albo rozdarte, wewnątrz spróchniste i popiół w nich najdowan bywa. (A. P., s. 53)

Jest dom Annaszów, gdzie jest drzewo oliwne stare [...]. (A. P., s. 64)

W perspektywie całości tekstu przywołane fragmenty stanowią jedynie ułamek. Dowiadujemy się z nich, że na obszarze Ziemi Świętej hodowane są zwierzęta, takie

jak: owce i kozy — co praktykowane jest również do dziś. Anzelm wspomina również o łowach, podczas których poluje się na lwy i inne zwierzęta — nie wymienia tych pozostałych. Niewiele więcej fragmentów dotyczy bezpośrednio flory. Uwaga Jerolimczyka skupiła się na drzewach, z których wymienił: drzewo oliwne, lasy (lecz jego rodzaju niestety nie określił), małe zielone drzewka, których również nazwy nie podał oraz wysokie i gałęziste drzewo, które porównał do drzewa dębowego. Takie tworzenie analogii do rodzimego obrazu pojawia się raz jeszcze, ale w kontekście opisu rzeki Jordan, która swą szerokością przypominała Anzelmowi Wartę.

Opisując Ziemię Świętą nie sposób pominąć rejonu Morza Martwego, pewnego rodzaju zagadki przyrodniczej, która interesowała wszystkich podróżnych i skłaniała ich do przeprowadzania osobistych doświadczeń. Anzelm nie był więc jedynym pielgrzymem, który sprawdzał właściwości tej wody. Wspomniał również o drzewach, które rosnąc w pobliżu Morza Martwego wydają piękne, lecz zepsute wewnątrz owoce. Bernardyn przywołuje jednak tylko zasłyszane informacje. To, co zaś jemu samemu udało się sprawdzić, prezentuje następujący cytat:

To morze dlatego zowią martwym, iż nie ma ciekającej, żywej wody, ale jest jakoby jezioro, a woda w nim gorzka. Piszą też niektórzy w swoich książkach, iżby ta woda miała być śmierdząca, a tej gorzkości ziemi blisko przyległa brzegom morskim, nic zielonego z siebie nie wypuściła. Ja, gdy tam sobie nogi umywałem, widziałem Maurów i Greków rozsutych tamże się umywających i nie mogłem w niczym poznać smrodu tej wody, i owszem widziałem tam na brzegu łąkę zieleniącą się i trawę, na której by się mogło bydło paść, a na innych miejscach w Ziemi Świętej nie wiedziałem takiej paszy dla bydła jako tam. (A.P., s. 52)

Interesujący jest to opis z dwóch względów. Po pierwsze, jest w nim mocno wyeksponowany podmiot-doświadczający, który sprawdza, testuje—smakuje i dzieli się swoimi wrażeniami. Po drugie, podmiot weryfikuje informacje zaczerpnięte od innych autorów („piszą też niektórzy w swoich książkach”) i zestawia je z wynikami własnej autopsji. Warto przywołać jeszcze jeden fragment, w którym można odnaleźć obydwie te cechy — jest nim opis dotyczący góry Belbo:

Wszakże trzeba o tym wiedzieć, iż to nie jest rzecz prawdziwa, co mówią o górze Belbo, jakoby tam ani rola, ani deszcz nigdy nie miał postać, ale to jest prawda, iż jest nieplodna, piaszczysta i skalista. To też wiedz, iż wszystka Ziemia Galilejska jest polista i równa. (A.P., s. 32–33)

Dariusz Rott był pierwszym badaczem, który zauważył te czynione z autopsji, pełne refleksji fragmenty, dostrzegł i podkreślił obojętność wobec nich wcześniejszych badaczy<sup>18</sup>. Są one jednak niezwykle cenne i wprowadzają dodatkowe informacje na temat flory Ziemi Świętej zwłaszcza wtedy, gdy tych wiadomości nie jest zbyt wiele.

W opisie Polaka spotyka się całościowe ujęcia naturalnej przestrzeni, z których rzadko kiedy autor wyodrębnia szczegóły. Wymienione przez bernardyna zwierzęta czy też rośliny nie zostały skrupulatnie opisane. Pomimo jednak tych braków opis Jerolimczyka niesie obraz Ziemi Świętej jako obszaru zróżnicowanego i bogatego w wyjątkowe zjawiska naturalne.

<sup>18</sup> D. Rott, *dz. cyt.*, s. 130.

## II. *DZIENNIK PODRÓŻY JANA TARNOWSKIEGO DO ZIEMI ŚWIĘTEJ*

Drugim pielgrzymem Polakiem, który opisał Ziemię Świętą, był Jan Tarnowski. Odbił on pielgrzymkę w 1518 roku. Jego dziennik podróży<sup>19</sup> nie doczekał się jednak osobnej edycji.

Sugerując się datami podanymi w opisie (zakres od 14 sierpnia do 4 września 1518 roku) można stwierdzić, że pobyt Tarnowskiego w Ziemi Świętej trwał 3 tygodnie, choć otrzymał od władz tureckich pozwolenie na sześć tygodni przebywania w Ziemi Zbawiciela (był to ówczesnie maksymalny czas, na jaki można było dostać zgodę)<sup>20</sup>.

Zdaniem Antoniego Jackowskiego „deskrypcję cechuje lakoniczność, ale wolna jest ona od katalogowego, schematycznego ujęcia”<sup>21</sup>. Zgadza się relacja Tarnowskiego z konwencją dziennika podróżnego, według której powinno się przedstawiać i umieszczać w wymiarze przestrzennym: a) ważne miejsca kultu; b) miasta; c) osobliwości przyrodnicze<sup>22</sup>.

Tarnowski wybrał i w konsekwencji opisał szlak palestyński<sup>23</sup> ciągnący się od Jafy do Jerozolimy i jej okolic, wzbogacając go o nadprogramowe odwiedzenie wybrzeża Morza Martwego, Jordanu oraz klasztoru św. Katarzyny — niezwykle ważnego z powodu czci Tarnowskich wobec tej świętej męczennicy<sup>24</sup>. Trasa pątnika objęła również: Kalwarię z bazyliką Grobu Pańskiego, Betanię z Górą Oliwną oraz Betlejem.

Podobnie jak w przypadku opisu Anzelma, fragmenty dotyczące fauny i flory u Tarnowskiego można podzielić na te, które: a) w sposób panoramiczny przedstawiają przestrzeń; b) wskazują na konkretne gatunki roślin i zwierząt. Dla przykładu, do pierwszej grupy należą więc fragmenty, takie jak:

Powyżej Jerycha wokół Jordanu teren jest bardzo piękny i bardzo płaski, aż po wzgórza Arabii, które dawniej nosiły nazwę Gallath; środkiem przez równinę płynie Jordan uchodzący do Morza Martwego, a nie mający żadnego odpływu [...]. (J.T., s. 187)<sup>25</sup>

Okolice wokół rzeki Jordan jest bardzo piękna i równinna. Tamże znajduje się Morze Martwe, nad którym została zniszczona Sodom i Gomora. (J.T., s. 189)

Należy jednak zaznaczyć, że w relacji Tarnowskiego, już nawet panoramiczne ujęcia przestrzeni są o wiele bardziej bogate w szczegóły w porównaniu do opisów jego poprzednika:

<sup>19</sup> *Dziennik podróży Jana Tarnowskiego do Ziemi Świętej z 1518 roku*, przekł. R. Sawa, oprac. i wstęp D. Chemperek, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 49: 2005, s. 183–194.

<sup>20</sup> D. Chemperek, *Wstęp*, [w:] *Dziennik podróży Jana Tarnowskiego...*, s. 185.

<sup>21</sup> A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998, s. 236–237.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tarnowski wybrał zatem krótszą i tańszą opcję w porównaniu do szlaku syryjskiego oferującego odwiedzenie Libanu i Damaszku. Zob. tamże.

<sup>24</sup> D. Chemperek, *Wstęp...*, s. 185.

<sup>25</sup> *Dziennik podróży Jana Tarnowskiego do Ziemi Świętej...*, s. 187. Wszystkie cytaty pochodzące z dziennika J. Tarnowskiego będą oznaczane inicjałami pielgrzyma oraz opatrywane numerem strony.

Ziemia to bardzo piękna i równinna u wejścia od strony morza, od czterech naszych mil nie mająca żadnych lasów ani krzewów. W stronę Jerozolimy ciągną się wielkie góry, kamieniste i bez lasów, znajdują się tam liczne drzewa owocowe, zwłaszcza figowce i oliwki. Góry te pokonuje się na mułach, wielbłądach i osłach. Pośrodku gór położona jest Jerozolima. (J.T., s. 187)

Powyżej Jerozolimy ku wschodowi aż do Jerycha znajdują się bardzo wysokie góry, a droga jest wąska, trudna do wejścia i przejścia zarówno dla idących i zatrzymujących się. (J.T., s. 187)

W poniedziałek podążyliśmy dalej nad rzekę Jordan. [...] Przez całą noc mieliśmy bardzo złą drogę, górzystą i kamienistą, w górach Galgat. (J.T., s. 189)

Przywołane cytaty nie tylko mówią o ogólnym ukształtowaniu terenu, ale przekazują szczegółowe informacje o tamtejszej faunie i florze. Na terenach Ziemi Świętej rosną więc drzewa owocowe — szczególnie figowce i oliwki, zaś najczęściej spotykanymi zwierzętami są muły, wielbłądy i osły, które służą ludziom do transportu.

Oprócz tego Tarnowski podaje w swej relacji, że wśród roślin uprawnych w Ziemi Świętej dominuje zboże, hoduje się również bydło. Napotkać można także wzmiankę o drzewach oliwnych oraz palmach:

Ziemia Święta obfituje w zboże, wiele bydła, mleko i miód [...]. (J.T., s. 188)

Kalaurowie nie jedzą mięsa i z wyjątkiem jednego lub dwóch małych ogrodów oliwnych nie mają niczego, co przynosiłoby większe plony, choć ziemia jest bardzo urodzajna [...] wodę tylko mają dobrą w klasztorze. (J.T., s. 193)

Pośród tych gór jest miejsce na Synaju, na wyższym szczycie, na które ciało św. Katarzyny zostało wcześniej przez aniołów przyniesione i strzeżone; jest [także] miejsce, w którym było dwanaście źródeł i siedemdziesiąt palm; dzięki owocom tych palm utrzymywali się przy życiu ludzie mieszkający na tej górze. (J.T., s. 193)

Tarnowski, podobnie jak Anzelm Polak, skrupulatnie opisał Morze Martwe, którego woda jawi się jako „mętna i bardzo zła”:

[...] morze to każdego roku wyrzuca zwykle na brzegi jakieś bryły [...] corocznie jedna z tego materiału ma w jednym roku wielkość wołu, w drugim wielkość krowy. W morzu tym nie ostanie się ani ryba, ani cokolwiek dobrego, tylko mętna i bardzo zła woda, od której trudno byłoby znaleźć gorszą. (J.T., s. 189–190)

Oparta na obserwacji charakterystyka poczyniona przez Tarnowskiego jest prawidłowa, ponieważ panujące w Morzu Martwym niezwykle wysokie zasolenie uniemożliwia rozwój życia. Opis ten jednak różni się od zaprezentowanego u Anzelma, dotyczącego również okolic wokół zbiornika wodnego — według pielgrzyma — niezwykle obfitego pastwiska.

Barwniejsze ujęcie relacji przez Tarnowskiego nie przełożyło się na bardziej szczegółową prezentację fauny i flory. Pielgrzym odnotował różne aspekty związane z samą podróżą, jak na przykład uciążliwą temperaturę: „Tego samego dnia powróciliśmy do Jerozolimy w takiej spiekocie słonecznej, że byliśmy jakby półżywi wskutek upału



i niezwyklego osłabienia; byli tacy, którzy spadali z osłów” (J.T., s. 190), nie odnoszą się one jednak bezpośrednio do roślinności czy też tamtejszych zwierząt, lecz wskazują na panującą na tamtym obszarze klimat.

### III. PEREGRYNACJA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ JANA GORYŃSKIEGO

Autorem pierwszej relacji z podróży do Ziemi Świętej, zapisanej od razu w języku polskim był Jan Goryński. Według bibliografii *Nowy Korbut* nieznaną są szczegóły życia tego urodzonego w pierwszej połowie XVI wieku polskiego pamiętnikarza. Z informacji podanych w haśle wynika, że Goryński był synem Piotra, wojewody mazowieckiego. Wcześniej, bo już w 1542 roku zmarł jego ojciec, zostawiając rodzinę oraz majątek pod opieką Tomasza Sobockiego. W młodości Goryński wyjechał na zagraniczne studia. Kształcił się na niemieckich uniwersytetach: w Wittenberdze oraz Frankfurcie nad Odrą<sup>26</sup>. Następnie, w roku 1559 — jak podaje Marian Chachaj — Goryński odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej<sup>27</sup>, a wśród jej punktów znalazły się kluczowe pątnicze miejsca, takie jak: Góra Syjon, Góra Cedronu, Góra Oliwna, Betanina, Bazylika Grobu Pańskiego oraz Betlejem.

Tekst pielgrzymy zapisał się w historii literatury za sprawą jego wyraźnego pamiętnikarskiego charakteru. Oryginalny walor pochodzącego sprzed 1570 roku tekstu nie pozwolił zyskać Goryńskiemu jednak dodatkowych przywilejów w procesie ówczesnego publikowania. Opis pielgrzymich perypetii doczekał się wydania dopiero w 1914 roku. Podstawę edycji stanowił rękopiśmienny odpis z XVII wieku<sup>28</sup>, który w niniejszej pracy również stanowi podstawę omówienia.

Z wszystkich wiadomości o faunie i florze podanych w relacji Goryńskiego niezwykle interesujące zdają się być adnotacje dotyczące bezpośrednio środowiska morskiego. Pielgrzym odnotowuje:

Dnia ostatniego lipca w nocy byliśmy w wielkim niebezpieczeństwie, albowiem iż będąc, przyszlismy na takowe morze, które nie było głębsze na dziesięć sążon, i trafiła się iżeśmy pięciokroć przychodzili na tak miąłkie, iż nie było głębiej na pięć sążon. (J.G., s.1)

Wtorego dnia o czwartej godzinie na dzień przyciągnęli okręt do portu, tam żeśmy stanęli, gdyśmy się stanowili, delfinowie igrali niedaleko okrętu. (J.G., s. 2)

Nasi z okrętu ryby łowili, nieźle się im wodziło, dostawali ryb niezłych; morze przy Joppen jest bardzo rybne. (J.G., s. 2–3)

Popołudniu widzieliśmy rybę na kształt człowieka, która była przyszła do krętu i gdy płynęła, często się oglądała na okręt. (J.G., s. 283–284)

<sup>26</sup> Jan Goryński, [w:] *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”. Piśmiennictwo staropolskie*, t. 2, red. R. Pollak, Warszawa 1964, s. 210.

<sup>27</sup> M. Chachaj, *Jana Goryńskiego Peregrynacja do Ziemi Świętej na tle epoki*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji. Wrocław 23–24 października 2004*, „Prace Historyczne”, R. 36: 2004, s. 15–28.

<sup>28</sup> J. Goryński, *Peregrynacja do Ziemi Świętej*, wyd. W.T. Baranowski, [w:] *Dwie peregrynacje z XVI wieku*, „Prace Komisji do Badań nad Historią Literatury i Oświaty” 1914, t. 1, s. 263–289. Wszystkie cytaty za tą edycją oznaczane będą inicjałami autora i opatrywane numerem strony.

Goryński jako pierwszy z polskich pielgrzymów uchwycił w swej relacji moment wpłynięcia do portu w Jaffie oraz okres stacjonowania w nim w ramach obligatoryjnej kwarantanny. Według Haliny Manikowskiej przymusowe zatrzymanie na statkach pielgrzymów mogły być związane z pozyskiwaniem dla nich zezwoleń. Koniecznością było najpierw posłać „umyślnego do Ramli lub Jerozolimy, by korzystając w razie potrzeby z pomocy franciszkanów z kustodii jerozolimskiej, ściągać właściwych funkcjonariuszy do zajmowania się grupami”<sup>29</sup>.

Oprócz odnotowania wpłynięcia do portu oraz jego opuszczania, Goryński zwrócił uwagę — dwukrotnie — na delfiny, które pływały w pobliżu statku. Wcześniejsi pielgrzymi o nich nie wspominali, jak również o bogactwie ryb w porcie.

Goryński w swej peregrynacji odnotował owce, kozy, gęsi, kury — zwierzęta hodowlane oraz muły, na których podróżowano: „Po obiedzie przywieźli nam gęsi, kurów [...]” (J.G., s. 2); „Przed południem tego dnia przyjechaliśmy do Ramy. Miasto było dobrze budowane i dobrze wielkie, ale teraz spustoszone, iż owce, kozy, po murach chodzą [...]”. (J.G., s. 7). Z roślin wymienił natomiast: ogórki, gruszki, drzewo figowe oraz drzewo terebintu — palestyńską odmianę dębu:

Po obiedzie przyniesiono nam od starszego Turka dary, ogórki, gruszki [...]. (J.G., s. 9)

[...] wiedzieliśmy [...] miejsce, na którym było drzewo figowe, które Chrystus przeklął, gdy na nim owocu nie został. (J.G., s. 269)

[...] drzewo Therebintu pod którym Panna Maryja odpoczywała, gdy z Betlejem do Hieruzalem Syna swego niosła. (J.G., s. 276)

Podróż Goryńskiego, podobnie jak i jego poprzedników, charakteryzowała się różnymi trudnościami, co zostało odnotowane i w jego peregrynacji:

[...] obaczywszy, iż im pieniędzy nie chcieli dawać, nie chcieli nas na górę dalej puścić, a tak musimy się prosto do Betlejem wrócić przez góry niecnolliwe. (J.G., s. 275)

Daliśmy się namówić. Jechaliśmy ku górze; gdyśmy przyjechali, nie naszliśmy nic jedno kamienie, a jedno drzewo — pod tośmy się cisnęli. (J.G., s. 279)

Zacytowane fragmenty wskazują na górzysty oraz dość surowy charakter zwiedzanej przestrzeni: „góry niecnolliwe”, „jedno kamienie, a jedno drzewo”. Więcej w nich jednak wyrażania napotykanych trudności, niż ujęć mijanych krajobrazów. Wymieniane natomiast góry, sadzawki lub drzewa są jedynie sytuowane w kontekście biblijnym i nie uszczegóławia ich Goryński w żaden sposób:

Tego dnia widzieliśmy kamień, kędy Pan Chrystus Zbawiciel i Odkupiciel nasz świętego Piotra ujrzał, gdy ryby łowił. (J.G., s. 2)

<sup>29</sup> H. Manikowska, *Jerozolima — Rzym — Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008, s. 127.

Item sadzawka, w której umywała nogi Betsabee, gdy ją Dawid ujrzał. (J.G., s. 269)

[...] skałę widzieliśmy, pod którą św. Piotr płakał, gdy się trzykroć Pana swego zaprzął. [...] Item wszedzy ku górze jest skała, gdzie się byli Apostołowie onej nocy skryli, gdy Zbawiciela naszego pojmano, tamże wyszedzy z jaskinie, na prawej stronie są groby żydowskie stare. (J.G., s. 269)

Goryński w odróżnieniu od swych poprzedników nie odbył podróży nad Jordan, bowiem brak opisów ukazujących tę przestrzeń. Trudno jednak stwierdzić czy opis tego dodatkowego kierunku wniósłby więcej informacji na temat fauny i flory do relacji pielgrzyma. Wbrew oczekiwaniom tekst Goryńskiego nie przynosi bogatego katalogu bliskowschodnich roślin i zwierząt.

#### IV. PEREGRYNACJA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ I EGIPITU MIKOŁAJA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA SIEROTKI

Ostatni z omawianych XVI-wiecznych tekstów traktujących o pielgrzymce po Ojczyźnie Chrystusa, czyli *Peregrynacja do Ziemi Świętej i Egiptu* Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, zachował się w tym samym manuskrypcie, w którym mieści się również relacja z podróży Goryńskiego.

Właściwa pielgrzymia trasa Sierotki rozpoczęła się 8 czerwca 1583 roku w Syrii, a dokładniej w Tripoli, choć z Nieświeża wyjechał już 16 września 1582 roku. Następnie skierował się do Damaszku, Samarii i Galilei, by 25 czerwca dotrzeć do Jerozolimy. Cztery dni później Radziwiłł został pasowany na rycerza Grobu Pańskiego oraz otrzymał miano generalnego prokuratora miejsc świętych. Pod koniec wyprawy zdecydował się jeszcze odwiedzić Betlejem oraz pojechać do Jerycha<sup>30</sup>.

Radziwiłł zrelacjonował swą podróż (odbyłą w latach 1582–1584) od razu po powrocie do Polski. Opis nie trafił jednak w oryginalne do drukarni, lecz do profesjonalnego literata — Tomasza Tretera, który przełożył tekst Sierotki z polskiego na łacinę oraz zamknął go w formie czterech listów.

Opis peregrynacji polskiego arystokraty szybko zdobył popularność. Był czytany w całej Europie, a jego łacińska edycja doczekała się aż pięciu wydań oraz tłumaczenia na język niemiecki<sup>31</sup>. W historii tekstu ważne miejsce zajął również polemista religijny Andrzej Wargocki, który przetłumaczył wersję Tretera ponownie na język polski i wydał w Krakowie w 1607 roku pt. *Peregrynacja abo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej*.

Popularność edycji przygotowanej przez Wargockiego spowodowała brak zainteresowania oryginalnym tekstem Radziwiłła. Dopiero w XX wieku Leszek Kukulski podjął zadanie jej zrekonstruowania<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> J. Czubek, *Wstęp*, s. 8.

<sup>31</sup> *Juengst geschehene Hierosolimitianische Reise*, Mainz 1603, [w:] *Reisbuch in das H. Land*, Frankfurt 1609 — zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 3: *Piśmiennictwo staropolskie*, s. 153.

<sup>32</sup> *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Peregrynacja do Ziemi Świętej (1582–1584)*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1925, s. 17–160. Wydanie ukazało się wraz z omówieniem J. Czubka. Najnowsza edycja: M.K. Radziwiłł Sierotka, *Podróż do Ziemi Świętej Syrii i Egiptu (1582–1584)*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962. Wszystkie cytaty podaje się za tą edycją, opatrując inicjałami autora i podając numer strony.

W posłowie do rekonstrukcji Kukulski podkreśla, że relacja Sierotki „nie jest suchym sprawozdaniem z wypraw, obojętnym wobec wszystkiego, co nie dotyczyło bezpośrednio pątniczego celu wędrówki”<sup>33</sup>. Zdanie badacza jest niewątpliwie prawdziwe, co potwierdza bogactwo podanych w tekście Radziwiłła informacji na temat fauny i flory.

Oprócz ogólnych panoramicznych ujęć mijanych miejsc, takich jak na przykład:

Wjechaliśmy potem na wysoczką górę, którą zwą Krisoroa. [...] Z tej góry Damaszek widzieć dobrze, bo pod nią leży miasto bardzo długie, w cudnej i żyznej wszelakimi owocami równinie. (M.K. R., s. 33)

W Galilei urodzaje zboża wszelakiego i owoce, a równina bardzo cudna, jednak przedsię i góry przechodzą, na których także urodzaj bywał. W Samarii już są skały, jednak niewielkie, ale sady wszelakie owoców bardzo żyzne, a doliny zaś między górami dziwnie obfite, winnice też i wielkie, i cudne, a przede, iż to troje wszystko pospołu. ( M.K.R., s. 48)

Judea zaś już zboża nie tak wiele miała [...] najwięcej wina niezliczona wielkość, bo począwszy od granic iudaeae aż za Hieruzalem, czego więcej niż siedem mil [...]. Około Jerycho zaś i urodzaje, i owoce [...], i wina były, a wszystko dziwnie w wielkiej obfitości; słusznie ją tedy sam Pan Bóg nazwał ziemią opływającą miodem i mlekiem. ( M.K.R., s. 48–49)

Pielgrzym odnotował istnienie kilku konkretnych, bardzo ciekawych, niewystępujących w Polsce roślin, takich jak: drzewa oliwne, drzewa cedrowe, drzewa datłowe (daktylowe), róży jerychowej czy też cyprysów:

Z Ehdy rano wyjechawszy, po prawie niedaleko od drogi widzieć dwadzieścia i cztery drzewa cedrowe, które pilnie chowają ludzie tamtego miejsca, bo ich zgoła więcej nigdzie nie masz. Drzewo cudne, rozłożyste, modrzejowi podobne i dosyć wysokie, szyszki na mim podługowate. Przez wierzch sam góry Libanu, gdzie śniegi nigdy nie schodzą, [...] przyjechaliśmy do miasta Balbech [...]. (M.K. R., s. 28–29)

[...] Gdy z Hieruzalem jedzie się do Jerycho, gdzie na prost ledwie by sześć mil było, a odmiana wielka, bo datłowe drzewa<sup>34</sup> [...] około Jerycho prawie dojrzewają. (M.K.R., s. 99)

[...] róża jerychowa, która jest dziwna i wielką moc ma, gdy biała głowa przy porodzeniu niebezpieczeństwo cierpi, bo lekkie rodzenie sprawuje. (M.K.R., s. 99)

[...] zamnożył ten szlachcic cyprys, że niemały gaj już jest i pięknym porządkiem drzewa rozsadzone. (M.K.R., s. 212)

Dużo uwagi poświęcił również Radziwiłł opisaniu samych owoców: bananów, granatów, fig oraz winogron:

Jest w Syrii, w Trypoli i w Balbech, i tu zwłaszcza w Damaszk u frukt jeden, zalecający się szczególnie dobrym smakiem, zową go w wielu językach mauza. Zda się naszym ogórkom podobny, tylko że dłuższy, rubszy, roście krzywo [...] w jednym pęku, więc skutkiem swego ciężaru jak dynie do ziemi przylegają i gdyby tak długo leżały, zgniją. (M.K.R., s. 38)

<sup>33</sup> L. Kukulski, *Posłowie*, [w:] M.K. Radziwiłł, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962, s. 250.

<sup>34</sup> Daktylowiec — drzewo z rodziny palm, o długich pierzastych liściach, dające słodkie owoce; rośnie w Afryce i w Azji zwrotnikowej; palma daktylowa. Źródło: *Popularny słownik języka polskiego*, red. E. Soł, Warszawa 2003, s. 122.

[...] W Samarii już są skały, jednak niewielkie, ale w sady wszelakie owoców barzo żyzne, a dolizny zasię między górami dziwnie obfite, winnice też i wielkie, i cudne, a przeto iż to troje wszystko pospołu, [...] uprawa owoców nie wymaga takiego nakładu pracy jak uprawa roli. [...]. (M.K.R., s. 48)

[...] granati są tak sławne, [...] że nigdziej tak wielkich nie masz; jakoż, com je widział, były barzo wielkie. (M.K.R., s. 180)

Kazał potem nam dać wina w gronieh z Rodisu, które barzo wielkie, tak iż grona mało nie po trzy ćwierci łokcia długie, a jagody, bezpiecznie rzekę, jako dobre śliwy. (M.K.R., s. 183)

Ze zwierząt wymienił natomiast: nietoperze czy też kameleona (wiatrożyła — jaszczurkę<sup>35</sup>):

[...] wiele jest barzo tam pieczur albo jam podziemnych, dlaczego trzeba światło ze sobą mieć. W tych lochach okrutnie wiele jest niedoperzów, którzy obaczywszy światło latają; zaczem barzo się musi strzec, gdyż i w twarz czasem uderzą, i świece zgaszą [...]. (M.K.R., s. 173)

[...] o chameleonie, których trzech mieli w klasztorze zakonnicy, bo iż drzewek oliwnych kilka mają, po tych tam drzewiech się chowają. Jest na kształt jaszczurki i teje wielkości, ale nie kąsze, bo gęby nie ma, tylko wiatrem żywie. [...] Nie jest jadowity, barzo pomaluśku chodzi i gdy człowiek je weźmie i posadzi na się, to tak będzie pomaluczku chodziło po człowieku, aż je zsadzi, bo i z drzewa nie znidzie nigdy, i przez dzień ledwie na łokciu się ruszy. Są przedsię miejsca jakoby czarne kropki po nim, ale płatami nie wszystek pstry. Że odmienia sobie farbę wedle maści, na którą patrzy, to prawda [...] oczy ma wypukłe, okrągłuchne i wesołe, może jednym okiem patrzeć na górę, a drugim na dół. (M.K.R., s. 117)

W tekście Radziwiłła znajdzie się również fragmenty mówiące o obfitości ryb w wodach Ziemi Świętej:

Z tej góry dwie rzece powstają, co przez Damszek idą, Farfar, a druga Abana, bystre, a statki wodne nimi nie chodzą, jednak bardzo rybne. (M.K.R., s. 34)

Z Jerycho na dobre pół mile jechaliśmy do potoku Elizeuszowego, którego z gorzkiego słodkim się stał. Ta krynica wszystkę doliznę, która wielka jest, odwilża, bo rozcieka się jeszcze za dawnym rozkopaniem między one ogrody. Wielka to krynica jest i głęboka, aż pod pachę człowiekowi i rybek małych dosyć tam najdzie, a też kanały znać wielką fabryką zbudowane, które szły od tej krynice do klasztoru. (M.K.R., s. 100)

W odróżnieniu od swych poprzedników Radziwiłł nie poprzestawał jedynie na samym wymienieniu w tekście rośliny czy też zwierzęcia. Opisy pielgrzyma są szczegółowe i oparte na poczynionych przez niego obserwacjach.

Wyczerpującą charakterystyką obdarzył również Radziwiłł Morze Martwe. O tym akwenie wodnym napisał:

To morze albo jezioro [...] mając i kamienie około siebie, które gdy zapali, gore jako drzewo [...] trzykroć się mieni na dzień, com dobrze widział, bo rano woda bywa czarna, ku południu, gdy słońce zagrzeje, [...] to zmodrzeje wszystka woda jako sukno modre, ku wieczorowi zasię przed zachodem słońca, gdy już gorącość słoneczna omija, woda czerwona albo rudawa jakoby ją z gliną zmieszał. [...] O owocach, które by tam nad tym jeziorem być miały takie, że cudne, a gdy je urwie, w popiół się obróca [...]. (M.K.R., s. 96)

<sup>35</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Orgelbrand, cz. 1, Wilno 1861, s. 144.

Strasznie spojrzeć na to jezioro, co góry około wielkie i głuche, więc woda się tak mieni gęsta, szpetna i bardzo śmierdząca, a gdy się jej kroplę na język puści (jakośmy kosztowali), bardzo gryzie i smród jeszcze głowę zaraża. (M.K.R., s. 97)

Na pewno cechą nową, która pojawiła się w opisie Morza Martwego u Sierotki, jest kolor obserwowanego zwierciadła wody. Pozostałe informacje nie stanowią zaś żadnego *novum* i zgadzają się z opisami podanymi w tekstach jego poprzedników.

Anna Kowalska zaznacza, że Sierotka jako bardzo dobrze wykształcony, bowiem „otoczonym już w młodości elitą ludzi kulturalnych, zgrupowanych koło potężnego Radziwiłła Czarnego, odbierający nauki na niemieckich uniwersytetach, przebywający czas dłuższy w Paryżu, obyty ze światem szerokim”<sup>36</sup>, posiadał solidne podstawy do tego, aby móc krytycznym, ale i analitycznym okiem patrzeć na otaczającą go rzeczywistość. Według badaczki wykształcenie Radziwiłła mogło mieć faktyczny wpływ na jego sposób opisanie Ziemi Świętej. Peregrynacja polskiego szlachcica jest zdaniem Kowalskiej:

[...] równa, poważna, niemal stateczna, opanowana — zdradza człowieka o ustalonym już światopoglądzie, o wewnętrznym umiarze, ale ciągle ciekawego świata, skłonnego do badań, dociekań, zdolnego do entuzjazmu<sup>37</sup>.

Kowalska wnioskuje, że wymienione cechy rzutują na styl w jej odczuciu bezpretensjonalny, rzeczowy, informujący, czasem monotony od nadmiaru spójników, lecz często przerywany nagłym zainteresowaniem się autora jakimś zjawiskiem<sup>38</sup>. To właśnie opisy lokalnych osobliwości są fragmentami najbogatszymi i najciekawszymi, wypełnionymi porównaniami wynikającymi z życia przyrody oraz doświadczeń pielgrzyma.

## V. WNIOSKI

Dokonawszy prezentacji wszystkich czterech itinerariów można wyróżnić trzy różne konteksty, w których pojawiał się w tekście głównym zapis dotyczący fauny i flory: a) przedstawienie topograficzne terenu, na przykład „Od Jordanu tedy do Jerozolimy jest przez sześć mil naszych wielkich, z których przez cztery mile od Jerozolimy są kamieniste i górzyste aż do miejsca oświecenia ślepego. Od miejsca oświecenia ślepego równina piękna [...]” (A.P., s. 51); b) nawiązywanie do wydarzeń-historii biblijnych, jak np. w cytacie z relacji Goryńskiego: „Tęgo dnia widzieliśmy kamień, kędy Pan Chrystus Zbawiciel i Odkupiciel nasz świętego Piotra ujrzał, gdy ryby łowił.” (J.G., s. 2); c) dzielenie się osobistymi doświadczeniami z podróży i zbieranymi obserwacjami, co natomiast doskonale ukazuje przykład zaczerpnięty z opisu Radziwiłła o kameleonie: „Sadzałem go na maści: białą, zieloną, modrą, szarą, czarną, to każdą brał na się; na czerwoną teżem sadzał, ale nie odmieniał się, a żółtej nie mieliśmy, a i tej, powiadają, na się nie bierze” (M.K.R., s. 118).

<sup>36</sup> A. Kowalska, *Z badań nad peregrynacją Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła*, „Prace Polonistyczne”, Ser. 3: 1939, s. 19.

<sup>37</sup> Tamże, s. 20.

<sup>38</sup> Tamże.

Dodatkowo faunę i florę ukazaną przez pielgrzymów można podzielić na: a) realną — naturalną: „W poniedziałek podążyliśmy dalej nad rzekę Jordan. [...] Przez całą noc mieliśmy bardzo złą drogę, górzystą i kamienistą, w górach Galgat” (J.T., s. 189); b) mającą związek z wydarzeniami biblijnymi: „[...] skałę widzieliśmy, pod którą św. Piotr płakał, gdy się trzykroć Pana swego zaprzął. Potym zdrój, gdzie Panna Maryja pieluchy płukała, gdy Pana naszego Jezusa Chrystusa ofiarowała [...]” (J.G., s. 269); c) realną — użytkową: „Ziemia Święta obfituje w zboże, wiele bydła, mleko i miód [...]” (J.T., s. 188); „Kalauirowie nie jedzą mięsa i z wyjątkiem jednego lub dwóch małych ogrodów oliwnych nie mają niczego, co przynosiłoby większe plony, choć ziemia jest bardzo urodzajna [...] wodę tylko mają dobrą w klasztorze” (J.T., s. 193).

Najwięcej opisów stanowią topograficzne ujęcia przestrzeni, w których naturalne ukształtowanie terenu służy do tworzenia klarownych deskrypcji tras dla przyszłych pątników czy też zwykłych podróżnych. Stąd na przykład w tekstach bez trudu można znaleźć wyliczenia gór, dolin, równin, wzgórz, rzek, a nawet pustyni i mórz: „[...] jest góra wysoka, przy której jest wieś Rama wysoka, z której widać jakoby wszystko: Arabia aż do gór Syrii i wszystkie miasta około Martwego Morza, widać też Hebron, widać i wszystek brzeg morza wielkiego od Joppen aż do Gazy” (A.P., s. 8). W większości są to jednak same wykazy istnienia takich miejsc z podaniem ich nazwy, lecz bez opatrzenia ich szczegółowymi charakterystykami. W efekcie obraz jawiący się w wyobraźni czytelnika staje się monotonna i nieprecyzyjna. Dlatego też niezwykle cenne są fragmenty, w których pojawiają się nieco bogatsze w szczegóły opisy, co jest widoczne w relacji Radziwiłła:

Od tego mostu zaczyna się już Galilea, gdzie jeszcze trochę na początku skalisto, jako in Syria Cava, ale ze dwie mile ujechawszy, poczyna się kraj cudny, że trudno wypisać wesołość położenia tej krainy, k temu jako pola są snadź urodzajne. (M.K.R., s. 44)

Zestawienie tekstów przynosi interesujące wnioski. Przede wszystkim odmiennie prezentuje się opis Goryńskiego, który powinien być ze względu na swój pamiętnikarski charakter zdecydowanie barwniejszą relacją od deskrypcji jego poprzedników, czyli Anzelma Polaka oraz Tarnowskiego. Okazuje się, że wiodącym wątkiem relacji Goryńskiego są jego perypetie — szczególnie niebezpieczne sytuacje, w których się znalazł. I choć u Anzelma oraz Tarnowskiego również znajdują się adnotacje dotyczące niebezpieczeństw, to ci dwaj autorzy skupili się jednak na skrupulatnym odnotowaniu punktów swej marszruty i zarysowaniu jej naturalnego charakteru.

Analiza opisów pątnicznych podróży Polaków pozwala wyłonić kilka elementów przyrody, które szczególnie interesowały naszych rodaków. Zaliczały się do nich: niewystępujące w Polsce gatunki drzew — szczególnie drzewa daktylowe oraz terebindu (przypominające polskie dęby). Prawie każdy z pielgrzymów (prócz Goryńskiego) opisał oraz osobiście sprawdził właściwości Morza Martwego. Opisy te są spójne i kształtują prawidłowy obraz tej wody. Zgodnością wykazali się również pamiętnikarze, mówiąc o zwierzętach hodowlanych oraz gospodarskich — użytkowych. Każdy z pątników odnotował: kozy, owce, kury,

muły, wielbłądy i konie. Obraz fauny niezwykle ciekawie uzupełnił Goryński, który opisał delfiny oraz Sierotka, przedstawiając nietoperze oraz kameleona.

Dodatkowo warto zaznaczyć, że zestawienie tekstów pozwoliło na nowo spojrzeć na opis peregrynacji Anzelma Polaka — uznawany wcześniej przez badaczy za tekst nudny, pozbawiony interesujących adnotacji o zwiedzonym miejscu oraz „obecności” podmiotu w postaci pielgrzyma. Okazuje się, że ta powierzchowna i zbyt długo nieweryfikowana opinia zaważyła na niesłusznej dyskredytacji opisu peregrynacji Polaka i skutkowałą wyłączeniem z grona tekstów godnych szczegółowych analiz.

We wszystkich relacjach: Anzelma Polaka, Tarnowskiego, Goryńskiego oraz Radziwiłła Sierotki w mniejszym lub większym stopniu znalazła swój wyraz egzotyka bliskowschodniej natury. Pielgrzymi odnotowali najbardziej charakterystyczne zwierzęta oraz rośliny występujące na terenie Ziemi Świętej, którą dzięki nim, wbrew ogólnym, dość surowym wyobrażeniom, można bez przeszkód określić jako: „mlekiem i miodem płynącą”.

Należy jednak zaznaczyć, że fauna i flora to nie jedyne motywy, które na kartach dzienników wymienionych peregrynantów można odnaleźć. Pielgrzymi odnotowali również kwestie państwowe, społeczne, gospodarcze, religijne, obyczajowe, geograficzne oraz tematy z zakresu historii i sztuki — architektury, które jeszcze czekają na osobne omówienia.

#### FAUNA AND FLORA DESCRIBES IN HOLY LAND WITH SIXTEEN AGE POLISH PILGRIMS RELATIONS

##### Summary

The area of the Holy Land is called “The Land flowing milk and honey”. The first Polish pilgrims who came to the Holy Land already paid attention to the diversity of its fauna and flora and this is confirmed by the descriptions of their journeys. Thanks to the 16<sup>th</sup> century description of the Holy Land by Anzelm Polak, Jan Tarnowski, Jan Goryński and Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka it is possible to check whether something especially and invariably intrigued Poles in the Middle Eastern nature.

The purpose of the article is to create a list of key fragments with the themes of fauna and flora from the itineraries of the travelers mentioned. The collected material will allow us to look at nature, as it was seen by the 16<sup>th</sup> century Polish pilgrims.

The presentation opens with a description of the Polak's peregrination, and will finish with the description of Radziwiłł Sierotka. The chronological order and the scheme: presentation of the author, description of the source and its discussion will apply to each artifact.

In all relations to a greater or lesser extent, were found exotic expression of the Middle Eastern nature. Pilgrims took notes of the most characteristic animals and plants found in the Holy Land. The list of texts is also emphasized by their individual values and deficiencies, which were not previously noticed by scientists.

**Słowa kluczowe:** fauna, flora, dzika przyroda, Ziemia Święta, pielgrzymka, peregrynacja, podróż

**Keywords:** fauna, flora, wildlife, Holy Land, pilgrimage, peregrination, travel

#### BIBLIOGRAFIA

##### PODMIOTOWA

[Anzelm Polak], *Terrae Sancte et urbis Hierusalem descriptio fratris Anzelmi ordinis Minorum de observantia*, [w:] Joannis de Stobnica, *Introductio in Ptholomei Cosmographiam cum longitudinibus et latitudinibus regionum et ciuitatum celebriorum*, Kraków, druk Florianiana Unglera, 1512.



*Chorografia albo topografia, to jest osoblwe a okólne opisanie Ziemi Świętej z wypisania onej ludzi pewnych tam bywałych, teraz niedawno z łacińskiego języka na polski przetłumaczona przez Andrzeja Rymcę, Litwina, sługę Jego Książęcej Mości Pana Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego, hetmana najwyższego Wielkiego Księstwa Litewskiego etc., etc.*, Wilno 1595.

Goryński J., *Peregryncja do Ziemi Świętej*, wyd. W.T. Baranowski, [w:] *Dwie peregryncje z XVI w.*, „Prace Komisji do Badań nad Historią Literatury i Oświaty” 1914, t. 1, s. 263–289.

*Juengst geschebene Hierosolimitianische Reise*, Mainz 1603, [w:] *Reisbuch in das H. Land*, Frankfurt 1609 (zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 3: *Piśmiennictwo staropolskie*, s. 153).

Radziwiłł M. K., *Peregryncja do Ziemi Świętej (1582–1584)*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, oprac. J. Czubek, 1925, s. 17–160.

Radziwiłł M.K. Sierotka, *Podróż do Ziemi Świętej Syrii i Egiptu (1582–1584)*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962.

Tarnowski J., *Dziennik podróży do Ziemi Świętej z 1518 roku*, przekł. R. Sawa, oprac. i wstęp. D. Chempererek, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 49: 2005, s. 183–194.

Tarnowski J., *Terminatio ex itinero Ill[ust]ris et M[agn]ifici D[omi]ni Ioannis comitis in Tarnów castellani Crac[oviensis] supremi exercituum Regni Poloniae ducis Venetiis ad Terram Sanctam iter proficiscientis*, [w:] K. Hartleb, *Najstarszy dziennik podróży do Ziemi Świętej i Syrii Jana Tarnowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, z. 1, s. 26–44.

#### PRZEDMIOTOWA

*Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, Wrocław 1966.

Baranowski B., *Znajomość wschodu w dawnej Polsce do XVIII w.*, Łódź 1950.

Bersohn M., *Kilka słów o podróżnikach do Ziemi Świętej i ich dziełach (na podstawie dzieła T. Tobbera)*, „Biblioteka Warszawska” 1868, t. 4, s. 1–12.

Buczek K., *Anzelm Polak zwany Jerolimczykiem*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 145.

Bujak F., *Najstarszy opis Ziemi Świętej pochodzenia polskiego*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1900, nr 3/4, s. 245–254.

Bystroń J.S., *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147–1914*, Kraków 1930.

Chachaj M., *Jana Goryńskiego Peregryncja do Ziemi Świętej na tle epoki*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji. Wrocław 23–24 października 2004*, „Prace Historyczne”, R. 36: 2004, s. 15–28.

Chempererek D., *Wstęp*, [w:] *Dziennik podróży Jana Tarnowskiego do Ziemi Świętej z 1518 roku*, przekł. R. Sawa, oprac. i wstęp D. Chempererek, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 49: 2005, s. 183–186.

Czubek J., *Wstęp*, [w:] *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Peregryncja do Ziemi Świętej (1582–1584)*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1925, s. 5–16.

Dziechcińska H., *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991.

Dziechcińska H., *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII wieku*, Warszawa 2003.

Hartleb K., *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła pielgrzymka do Ziemi Św.*, Lwów 1934.

Hartleb K., *Najstarszy dziennik podróży do Ziemi św. i Syrii Jana Tarnowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, z. 1, s. 26–44.

Hartleb K., *Polskie dzienniki podróży w XVI wieku jako źródła do współczesnej kultury*, Lwów 1920.

Jackowski A., *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998.

Kaczmarek M., *Specyfika peregryncji wśród staropolskich form pamiętnikarskich XVI w.*, [w:] *Munera literaria, Księga ku czci R. Pollaka*, Poznań 1962, s. 93–105.

Kowalska A., *Z badań nad peregryncją Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła* — odbitka ze zbioru „Prace Polonistyczne”, Ser. 3: 1939, s. 19–54.

Kukulski L., *Postowie*, [w:] M.K. Radziwiłł, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962, s. 249–255.

Manikowska H., *Jerolim — Rzym — Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008.

Pietkiewicz R., *Geografia i archeologia Biblijna w zarysie, seria „Archeolog czyta Biblię”*, Wrocław 2011.

*Popularny słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2003.

Rott D., *Staropolskie chorografie*, Katowice 1995.

*Słownik języka polskiego*, red. M. Orgelbrand, cz. I, Wilno 1861.

Strona Komisariatu Ziemi Świętej w Polsce, dostęp 4 listopada 2017, dostępny: <<http://www.terrasancta.pl>>.

Szczepanowicz B., *Ziemia Święta. Geografia biblijna*, Kraków 2014.

Szteinke A.J., *Polscy Bracia Mniejsi w służbie Ziemi Świętej: 1342–1995*, Poznań 1999.